

Od autora: 23.08.2017 z późniejszymi zmianami

Niektórych nie potrafię zrozumieć
Tak, jak swojej nadziei
Przecież ją karmiłem

Wyobrażałem sobie, że zostanie
A już drugiego dnia uciekła
Przez kuchenne drzwi

Wyszedłem jej szukać
Gdzieś na rozstaj
Między wierzby

Z boków gapią się lasy pszenicy
Beżowa droga pełna gruntu
Prawie jak z dobranocki

Idę
Zaglądam pod kamienie

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Silvus, dodano 18.10.2017 06:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.